Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI: W Kaliszu miesięcznie 400 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk. Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

Cena 20 mk.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polity czne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEN: Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 47 (7086). Niedziela dnia 26 lutego 1922 r. Rok XXX

# Zmiana Rozkładu Jazdy.

**Dyrekcja Kalisko-Tureckiej Kolei Powiatowej zawiadamia, że z dniem 1 marca r. b. zostaje wprowadzony następujący rozkład pociągów osobowych:**

| № 5. | Przych. | Odch. |
|---|---|---|
| Turek | — | $5^{30}$ |
| Grzymiszew | $6^{02}$ | $6^{10}$ |
| Zbiersk | $7^{30}$ | $8^{00}$ |
| Żelazków | $8^{40}$ | $8^{50}$ |
| Kalisz | $9^{30}$ | — |

| № 7. | Przych. | Odch. |
|---|---|---|
| Turek | — | $10^{00}$ |
| Grzymiszew | $10^{32}$ | $10^{40}$ |
| Zbiersk | $12^{00}$ | $12^{30}$ |
| Żelazków | $13^{10}$ | $13^{20}$ |
| Opatówek | $14^{00}$ | — |

| № 4 | Przych. | Odch. |
|---|---|---|
| Zbiersk | — | $7^{35}$ |
| Grzymiszew | $8^{55}$ | $9^{03}$ |
| Turek | $9^{35}$ | — |

| № 6 | Przych. | Odch. |
|---|---|---|
| Kalisz | — | $16^{00}$ |
| Żelazków | $16^{39}$ | $16^{49}$ |
| Zbiersk | $17^{30}$ | $18^{10}$ |
| Grzymiszew | $19^{30}$ | $19^{38}$ |
| Turek | $20^{10}$ | — |

| № 8 | Przych. | Odch. |
|---|---|---|
| Opatówek | — | $16^{30}$ |
| Żelazków | $17^{10}$ | $17^{20}$ |
| Zbiersk | $18^{00}$ | — |

UWAGI: Poc. Nr. 8 ma połączenie z poc. Nr. 6 w Zbiersku.
Poc. Nr. 7 ma połączenie z poc. Nr. 512 Kalisz-Warszawa o godz. $15^{23}$ i z poc. Nr. 511 Warszawa-Kalisz o godz. $16^{05}$. 540



## TELEGRAMY.

### O zwalenie gabinetu

WARSZAWA 25 (t. wł.). Wczorajsza „Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym z powodu odroczenia wyborów do przyszłego Sejmu występuje z żądaniem, aby albo cały gabinet ustąpił, albo ustąpili mistrzowie, których pismo to uważa za szkodliwych. Jest to dalszy ciąg kompanji rozpoczętej przez „Myśl Narodową", wczoraj skonfiskowaną, o której skutki w obecnej chwili w przeddzień konferencji genueńskiej są nie obliczalne.

### Danina w Krakowie

KRAKOW. Pobór daniny na terytorjum województwa krakowskiego odbywa się zupełnie normalnie. W Krakowie wpłaty daninowe rozpoczęły się w dniu wczorajszym. Ruch był bardzo ożywiony. Daninę składali płatnicy wszystkich kategorji daninowych z wyjątkiem lokatorów. Przeważnie nie korzystano z przysługującego prawa składania daniny w dwóch ratach, spłacając w całości. Sortowanie list poborów daniny od lokatorów odbywa się w odnośnych komisarjatach, przyczem wykazy, wypełnione przez właścicieli domów, są kontrolowane na podstawie t. zw. fasji podatkowej. Po ustaleniu list płatności nowo sporządzone księgi będą oddane do publicznego przeglądu, poczem rozpocznie się pobieranie daniny.

### Walka z drożyzną

WARSZAWA 25. Na posiedzeniu rady ministrów zyskały aprobatę środki walki z drożyzną zaprojektowane przez specjalną komisję.

Najważniejsze z nich są: wyłączenie wszelkich ulg, przewidzianych przez ustawę o daninie dla tych kupców, którzy posiadają na składzie większą ilość towarów oraz dla tych rolników, którzy mają znaczniejsze zapasy zboża.

Powtóre: zniesienie na przeciąg 6 tygodni stawek celnych od towarów spożywczych, sprowadzanych za granicy, jak np.: ryż, mąka, makaron, konserwy, ziemniaki suszone, mleko skondensowane, mięso suszone i marynowane, sery zwyczajne, masło,, ryby, smalec, margaryna, sztuczne masło jadalne.

Potrzecie: znaczne obniżenie na przeciąg 6 tygodni stawek celnych od: obuwia, oprócz lakierowanego i jedwabnego, odzieży, bielizny, wyrobów pończoszniczych i innych.

Poczwarte: zmniejszenie stawek kolejowych przy przewozie towarów spożywczych.

Nadto postanowiono wydać zakaz wywozu jaj na przeciąg kilku tygodni, wreszcie zdecydowano podwyższenie kar na kupców, nie uwidoczniających cen na towarach.

### Kary za fałszywe zeznania podatkowe

WARSZAWA. W ostatnich dniach magistrat m. st. Warszawy poraz pierwszy zastosował postanowienia ustawy o karach za fałszywe zeznania podatkowe, w kilku wypadkach—po przeprowadzeniu dochodzeń i szczegółowem rozpatrzeniu—nałożył kary za fałszywe zeznania, złożone w sprawie miejskiego podatku od napoi spirytusowych. Właściciel kantoru przewozowego pod firmą „Bein i Kamieniec" przy ulicy Ząbkowskiej, Icek Hein został skazany na grzywnę miljona marek, a w razie nie możności ściągnięcia na pozbawienie wolności na przeciąg trzech miesięcy. Zarządzający kantorem pod firmą „Bein i Kamieniec" Wasserman skazany również na grzywnę miljona marek lub zamianą na 3 miesiące aresztu.

### Dwuletnia służba wojskowa

WARSZAWA 24. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja o przymusowej służbie wojskowej. Socjaliści zajęli stanowisko opozycyjne wobec projektu 2letniej służby wojskowej.

### Zuchwały napad na samotną kobietę

ŁODZ 25. Od dłuższego czasu grasują w Łodzi dwaj bandyci, którzy w przeciągu ostatnich kilku tygodni dokonali szeregu napadów.

W nocy z dn. 21 na 22 b. m., o godz. 4 nad ranem, zadzwoniono do dozorcy domu przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 18 i po otworzeniu bramy oświadczyli, że są funkcjonarjuszami policji i mają dokonać rewizji w mieszkaniu Heleny Popławskiej, zamieszkałej w tymże domu. Na to oświadczenie dozorca wpuścił nieznajomych, którzy udali się wprost do mieszkania właścicielki na trzeciem piętrze.

Na zapytanie Popławskiej: „kto idzie"? nieznajomi odpowiedzieli, że są przedstawicielami policji, upoważnionymi do przeprowadzenia rewizji. Właścicielka mieszkania zgodziła się na to, wówczas bandyci, wyjmując rewolwery, położyli je na stół, i rozpoczęli „rewizje" mieszkania. W koszu pomiędzy bielizną znaleźli 30 tys. marek., które jeden z „rewidujących" schował do kieszeni.

Widząc to Popławska, zwróciła uwagę, że jak wiadomo, policja pieniędzy nie bierze.

Na to jeden z bandytów odpowiedział: „zamilcz, bo padniesz trupem". Siostra P., która przypadkowo nocowała u niej, domyślając się, że są to bandyci, chciała wyjść do sieni i wołać o pomoc, lecz jeden z bandytów zatrzymał ją, oświadczając, że podczas rewizji nikomu z domu wydalać się nie wolno i sprawdził tożsamość jej. Drugi bandyta, pod groźbą użycia broni, siłą zabrał Popławską i dokonał na niej gwałtu.

Przed wyjściem bandyci oświadczyli, żeby nikt nie odważył się mieszkania opuścić, gdyż pozbawiliby go życia.

## Zgromadzenia i zebrania.

W związku z okólnikiem Ministerjum Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lutego r. b. Nr. 806 w sprawie zwoływania zgromadzeń i zebrań należy odróżniać dwie kategorje zebrań i zgromadzeń publiczne i niepubliczne. Zgromadzenia niepubliczne wolno urządzać bez zawiadomienia i zezwolenia władz jedynie w lokalach zamkniętych i o ile odpowiadają jednemu z następujących warunków: 1) Zgromadzenia lub posiedzenia rozmaitych legalnych stowarzyszeń i instytucji,, organizacji itp., 2) Zebrania lub posiedzenia, w których wszyscy uczestnicy znani są osobiście inicjatorom i przewodniczącym zebrania i są imiennie w formie pisemnej zaproszeni.

Zgromadzenia publiczne rozróżniać należy odbywające się w lokalach zamkniętych i pod otwartym niebem. Zgromadzenia I kategorji odbywać się mogą po zawiadomieniu miejscowej władzy administracyjnej I instancji nie później niż na 48 godzin przed otwarciem zgromadzenia.

W zawiadomieniu muszą być wskazane conajmniej dwa nazwiska osób zwołujących zebranie i ich dokładne adresy, oraz projektowany porządek dzienny. Władza administracyjna I instancji może zabronić odbycia zebrania o ile zagraża ono bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Zgromadzenie może się odbyć o ile w terminie 24 godzin przed otwarciem zgromadzenia nie nastąpi odpowiedź odmowna. Zgromadzenia pod otwartem niebem mogą się odbyć jedynie po uprzedniem zezwoleniu władzy administracyjnej I instancji. Podanie o takiem zezwoleniu powinno odpowiadać tym samym warunkom co i podanie o zgromadzeniu publicznem w lokalach zamkniętych. Władza administracyjna ma obowiązek udzielania odpowiedzi na tego rodzaju podanie w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania. Zgromadeznia publiczne oraz pochody i demonstracje są zupełnie niedopuszczalne o pół kilom. od miejsca rzeczywistego pobytu Naczelnika Państwa, jak również gmachu Sejmu i Senatu przez czas trwania kadencji. W teatrach, restauracjach, hotelach itp. zgromadzenia publiczne są dopuszczalne, o ile zgromadzenie w danym lokalu nie będzie trwało w czasie przedstawienia teatralnego, handlu itp. oraz o ile będzie pewność co do przerwania na czas zgromadzenia wyszynku napoi wyskokowych w miejscach, gdzie wyszynk jest normalnie dopuszczalny.

Zjazdy wszelkiego rodzaju odbywałą się na tych samych zasadach co i zwykłe zgromadzenia z tą jednak różnicą, że rolę I instancji odgrywa ta najwyższa władza administracyjna, której kompetencji podlega całkowicie teren, z którego uczestnicy zjazdu będą delegowani lub zebrani. To znaczy, że dla zjazdu obejmującego terytorjum powiatu władzą właściwą jest starosta, dla terytorjum większego niż powiat, ale nie wykraczającego poza granice danego województwa—wojewoda i dla terytorjum, leżącego w granicach conajmniej dwóch województw—minister spraw wewnętrznych.

Zgromadzenia sprawozdawcze posłów korzystają z absolutnej wolności bez zawiadomienia władzy administracyjnej. Na zebraniach takich mogą przemawiać jedynie posłowie. O ile zachodzą wypadki przemówień nie posłów, zgromadzenie może być rozwiązane.

**Składajcie ofiary**

**na inwalidów wojennych.**

# W rocznicę pięciu poległych męczenników.

W dniu 27 lutego przypada 61-letnia rocznica śmierci pięciu poległych, pomordowanych w okrótny sposób przez dzicz moskiewską. Dzień ten pamiętny dla nas, jest smutnem wspomnieniem przebytych cierpień prześladowania i ucisku narodu. W proch się obróciły ciała męczenników, lecz czas nie zatarł pamięci bohaterów wolności w sercach naszych. Żyją jeszcze ci, co byli uczestnikami lub świadkami powstania 1863 r. i poprzedzające takowe wypadków dziejowych, a wśród mieszkańców Warszawy, znajdą się jeszcze i ci, co na własne oczy widzieli i pamiętają dobrze fakta i okoliczności przy jakich nastąpiła śmierć tych 5 poległych, lecz nie wszyscy a przynajmniej większość zna lub może niedokładnie jest uświadomioną tych wydarzeń tak ściśle związanych z historją naszej Ojczyzny, więc nie od rzeczy będzie przytoczyć zaczerpnięte z wiarogodnych źródeł ustępy:

W dn. 25 lutego 1861 r. w rocznicę bitwy Grochowskiej w Warszawie, zebrały się tłumy na Starem Mieście, skąd zamierzały się udać na pobojowisko w celu uczczenia pamięci poległych na polach Grochowa naszych żołnierzy, lecz z rozkazu oberpolicmajstra Trepowa, rozpędzone zostały przez Kozaków i żandarmów. We dwa dni potem 27 lutego, przyszło do katastrofy, która spowodowała skutki nadspodziewane.

W dniu tym, tłum manifestantów po nabożeństwie w kościele karmelitów na Lesznie, zamierzając udać się na pole Grochowskie, kroczył ulicą Długą ku Staremu-Miastu, po drodze zaś rósł w coraz większą gromadę. Pochód ten przybrał charakter procesji religijnej, gdy złączyły się z nim mieszczki warszawskie z krzyżami i obrazami świętych. Z placu Zygmuntowskiego zamierzał zwrócić się na Krakowskie Przedmieście, gdy napadnięty został i rozpędzony przez kozaków kubańskich. Jednocześnie z kościoła Bernardyńskiego na Krakowskiem Przedmieściu wychodził kondukt pogrzebowy ze zwłokami jednego z wygnańców sybirskich. Ci sami kozacy, którzy przed chwilą rozpędzili tłum na Placu Zygmuntowskim, wpadli na kondukt pogrzebowy; porąbali krzyż, niesiony przez zakonnika, okładali publiczność nahajkami. Chłopcy uczniowie rzucili się do cegieł, nagromadzonych przed nowo wznoszonym domem i wszczęli bójkę z kozakami. W trakcie tego wkroczył na ulicę z oddziałem piechoty generał Zabołockij i kazał strzelać do tłumu. Zabito pięciu mężczyzn: dwóch obywateli ziemskich, rzemieślnika, wyrobnika i ucznia gimnazjalnego. Zwłoki czterech poległych tłum zaniósł do hotelu europejskiego, jednego złożył w pałacu Jędrzeja Zamoyskiego na Nowym-Świecie.

Strzelanie do ludności bezbronnej wywołało we wszystkich warstwach społeczeństwa warszawskiego niesłychane wzburzenie. Wybitniejsi obywatele, zbierający się od pewnego czasu w resursie kupieckiej w celu narad o sprawach narodowych wybrali kilkunastu delegatów i polecili im obmyślenie środków zabezpieczenia Warszawy od teroryzmu wojskowego. Delegacja uchwaliła wysłanie do namiestnika deputacji z wyrażeniem oburzenia, jakiem przejęci są mieszkańcy Warszawy, z żądaniem zadośćuczynienia za gwałty i krew poległych. Tego samego dnia o godz. 10 wieczorem, deputacja złożona z ośmiu obywateli udała się do zamku i pomimo pory opóźnionej, została przez Gorczakowa przyjętą.

Namiestnik wysłuchał przedstawień, ubolewał nad nieszczęściem, które przypisał przekroczeniu jego rozkazów i dał zadosyćuczynienia. Przyrzekł uwolnić wszystkich aresztowanych w dn. 27 lutego, zgodził się na uroczysty pogrzeb poległych, na śledztwo karne w sprawie strzelania do ludu i usunięcie z urzędu znienawidzonego oberpolicmajstra Trepowa.

2-go marca odbył się pogrzeb poległych. Na dachach i balkonach kamienic zamieszczono kiry z białymi krzyżami. Tłum stołyseczny wystąpił w żałobie. Na czele orszaku pogrzebowego, który wyszedł z kościoła św. Krzyża postępował konno nowomianowany oberpolicmajster, generał Paulucci, z żołnierzami straży ogniowej. Zwłoki poległych prowadził najprzód arcybiskup warszawski ks. Antoni Fijałkowski, później inni dostojnicy kościelni. Rozwinął się długą linją: pastorowie protestanscy, zakonnicy wszystkich klasztorów, bractwa kościelne, cechy rzemieślnicze, uczniowie zakładów naukowych itp. Za trumnami szła starszyzna żydowska, której przewodniczył nadrabin Beer Meisels i kaznodzieja, dr. teologji Jastrow. Ciągnął pochód na Powązki w niezmąconym porządku pod strażą komitetu pogrzebowego i młodzieży akademickiej. Nad grobem dopełnili ceremonji religijnej najprzód biskupi katoliccy, po nich pastorowie, w końcu rabini. Po pogrzebie tłum rozszedł się spokojnie do domów.

Smutny ten wypadek w czasach naszego prześladowania i niewoli w zaborze moskiewskim, naród upamiętnił w prześlicznej pieśni:

Matko Chrystusa, Najświętsza Maryja
Z jękiem przychodzim do Twego ołtarza
Lud Twój bezbronny dziki wróg zabija
Rąbie krzyż Pański, Obraz Twój znieważa
Twojej litości błagamy ze łzami
O Matko nasza, zlituj się nad nami.

Wieczna cześć i chwała niech będzie 5 męczennikom poległym w sprawie narodowej.

L. Z.

# List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 21 lutego.

Gdyby zebrano dzisiaj wszystkie akta, artykuły i rozprawy, napisane w ubiegłych dwóch latach, jedynie tylko na temat gospodarczej strony sprawy górnośląskiej, otrzymano by pokaźną bibljotekę. Obok politycznej i narodowościowej strony problemu górnośląskiego, bardzo ważne, jeśli nie pierwsze miejsce od samego początku zajmowała sprawa wyzyskania naturalnych bogactw tego kraju przez obu konkurentów. W mowie dyplomatycznej oczywiście rzadko tylko, zależnie od okoliczności i pod presją przyznawano się, jak to czynili Niemcy, do tego, że nie tyle chodzi im o kraj i jego ludność, ile o podziemne jego skarby i warsztaty pracy. Argumentów o rzekomej „niemieckości“ G. Śląska, używali Niemcy jedynie w celu upozorowania „słuszności“ swych rzekomych praw do tego kraju, albo raczej jego bogactw. Temat ten, omówiony już został tak wszechstronnie, że mimo krzyków niemieckich na „niesprawiedliwy“ wyrok genewski i „pogwałcenie“ prawa jasnem jest, iż Niemcom o G. Śląsk chodziło nie jako o kraj niemiecki, tylko—za jaki G. Śląsk oddawna w Niemczech uważano—o dobrą dojną krowę, która Niemców żywiła.

W Polsce popełniono by błąd nie do przebaczenia, błąd, który mściłby się przez wieki całe, gdyby za przykładem niemieckim uważano G. Śląsk również tylko za dojną krowę. Obawy, jakie pod tym względem wyrażono na G. Śląsku, już nieraz nawet w najpoważniejszych Kołach polskich—naprzykład obawę, że Polska ograniczy prawa Górnoślązaków, przysługujące im na mocy ustawy sejmowej o autonomji dla województwa śląskiego—obawy te na szczęście zdają się być pozbawione podstawy. Pomijając już możliwości takie, jak wytworzenie się ogromnego niezadowolenia wśród najszerszych mas ludu górnośląskiego i wywołanie w ten sposób niechcąco separatyzmu, dzielnicowego, który dotąd na G. Śląsku nie istnieje, ani też nie powstanie, dopóki rząd polski sam go nie wywoła postępowaniem wobec Górnoślązaków—dla irredenty niemieckiej, stosunki takie stanowiłyby nieprzebrane pole działania. W innym razie zaś rząd polski i urząd wojewódzki w ramach swego zakresu działania, i wreszcie sam lud polsko-górnośląski łatwo dadzą sobie radę z machinacjami niemieckiemi.

Oto najważniejsze argumenty, dla których autonomja górnośląska znaleźć powinna wszelkie poszanowanie. Wtedy zysk wzajemny będzie tem większy. Niemcy, ciągnąc zyski z G. Śląska przed i podczas wojny, a w walce plebiscytowej i nawet obecnie jeszcze podczas rokowań gospodarczych obliczając je jedynie tylko na podstawie długich szeregów martwych cyfr, narodowość i prawa ludzi zawsze pozostawiając na drugiem miejscu, pokazali nam, jak nie należy postępować, aby tego bogatego kraju nie utracić. Niezawodnie cały G. Śląsk byłby dzisiaj już znowu do nich należał, gdyby głosująca w plebiscycie ludność nabrała była przekonania, że państwo niemieckie naprawdę uszanuje jego prawa i odrębne jego właściwości narodowe, dzielnicowe itd. Zaufanie to pozyskała sobie Polska—niechaj go zatem nie zawiedzie, będzie z tem dobrze zarówno Polsce, jak Górnoślązakom.

Przy pomocy G. Śląska będzie Polska mogła w przyszłości odgrywać w Europie wschodniej pod względem gospodarczym rolę daleko poważniejszą, niż naprzykład przedwojenne Niemcy w Europie środkowej. Polska stać się może i musi, jeśli skorzysta umiejętnie z wyjątkowego swego położenia, największym i najważniejszym dostawcom dla wszystkich państw Europy wschodniej. Węgiel górnośląski i wyroby górnośląskiego przemysłu żelaznego, stalowego i cynkowego, wywożone na wschód, wracać będą w postaci niewysychającego potoku złota, którem i zbogaci się ludność i kraj w formie zarobku, a państwo w formie pobieranych wysokich podatków. Polska otrzymała na G. Śląsku dwie trzecie wszystkich kopalń, większość hut żelaznych i prawie wszystkie huty cynkowe. Byt dla przemysłu polsko-górnośląskiego jest zapewniony zwłaszcza, jeśli się zważy, że niektóre ważne produkty, jak naprzykład rudę żelazną, Niemcy zmuszeni byli sprowadzać z zagranicy, podczas, gdy Polska sama posiada obfite pokłady tej rudy i niezawodnie zabierze się do zwiększenia swej produkcji, aby zaspokoić potrzeby przemysłu żelaznego na G. Śląsku. Cynku G. Śląsk sam posiada dosyć, gdyż większą część śląskich pól cynkowych przyznano Polsce. O zastój jakikolwiek w przemyśle śląskim niema obawy. Węgiel zawsze ma swój zbyt, a huty i cynkownie górnośląskie mają już zamówien na cały rok naprzód, tak, że dalszych zamówień już przyjmować nie chcą. Wielkie giełdy europejskie, owe najlepsze barometry polityczno-gospodarcze, odpowiednio zareagowały na świetne widoki dla przemysłu górnośląskiego. Akcje hut i kopalń górnośląskich, zwłaszcza pozostających po polskiej stronie, podnoszą się od czasu ogłoszenia „wyroku“ górnośląskiego prawie bez przerwy.

Ale i Polska sama będzie miała dla wyrobów i produktów swych wielkie pole zbytu na G. Śląsku. Tak naprzykład towary tekstylne (ubrania, sukna), które G. Śląsk dotąd sprowadzał z Niemiec, odtąd otrzymywać będzie z Łodzi i Bielska, towary skórzane z Warszawy i Poznania, przetwory tytoniowe z Poznania i tyle innych towarów, z wyrobu których w Polsce mogą się znów utrzymać dziesiątki i setki tysięcy robotników, kupców, fabrykantów. Pierwszym warunkiem jednak na zawsze pozostanie: miłość i zaufanie wzajemne.

ALEKSY PAJAK.

# Przeciw waśniom partyjnym.

Oceniając bezstronnie naszą pracę narodową i państwową za pierwsze trzy lata istnienia odrodzonej Polski, widzimy na ogół wynik pomyślny. Zwycięskie zakończenie wojen z zaborczymi sąsiadami znaczny rozwój ekonomiczny i kulturalny, zawarcie sojuszów z Francją i Rumunją, uchwalenie konstytucji i ustaw ku naprawie skarbu Rzeczypospolitej, stale się poprawiający nasz bilans handlowy, a przytem bogactwa naturalne kraju, stawiające nasze państwo w rzędzie kilku najbogatszych na ziemi, to wszystko budzi w nas otuchę a nawet uprawnia do optymizmu co do naszej przyszłości.

A jednak nasz organizm narodowy i państwowy jest chory. Trawi go ciężka choroba wewnętrzna, ta sama, która niszczyła dawną szlachecką Rzeczpospolitą i pozwoliła jej stać się łupem sąsiadów. Słynna nasza dawna „niezgoda domowa“ odżyła w odrodzonej Ojczyźnie ze zdwojoną siłą.

Walki naszych partji politycznych przybrały taką postać, iż budzą u wszystkich myślących obywateli odrazę i słuszną obawę, czy nasz organizm państwowy się utrzyma? czy nie popadniemy znowu, jak nasi przodkowie, w niewolę sąsiadów?

Partje nasze dawno zapomniały o zasadzie tolerancji cudzych przekonań i o kulturalnych formach walki, w ich pojęciu każda, najnikczemniejsza nawet broń jest dobra, byle nią można poniżyć przeciwnika. Nienawiść międzypartyjna doszła do tego stopnia, iż nasuwa się pytanie, czy my wogóle czujemy się jeszcze jednym narodem, czy nie nawidzimy siebie samych więcej, niż naszych wrogów?

Doszło u nas do takiego rozpasania, iż nie oszczędza się nikogo i niczego. Niema osoby, nawet najbardziej dla Polski zasłużonej, ani dość wysoko postawionej, aby jej nie wciągnięto w wir nizkich walk partyjnych. Najszacowniejsze nazwiska celowo są wystawione na pośmiewisko w sejmie, w prasie, na zgromadzeniach publicznych.

Wszakże czasu rozbiorów wrogie nam mocarstwa tłomaczyły upadek Polski niezdolnością naszego narodu do utrzymania własnej państwowości, a zaślepienie partyjne nie pozwoliło pokoleniom, poprzedzającym upadek, usłuchać nawoływań do naprawy Rzeczypospolitej, które wychodziły z ust najlepszych synów Ojczyzny.

A dziś znowu sprzymierzone i zaprzyjaźnione z nami państwa wyrażają przez usta życzliwych nam wysłanników—słuszną, niestety, obawę, czy... odzyskaną samodzielność państwową zachować, nie mówiąc już rozwinąć, potrafimy.

A czy w nas samych walki te nie budzą pesymizmu i nie osłabiają miłości Ojczyzny? czy nie wywołują one coraz to widoczniejsze zaniku poszanowania dla naszych własnych władz?

Przecież do utrzymania własnej państwowości nie wystarcza wspólna ziemia i mowa. Muszą obywatele mieć także dostateczną spoistość duchową, a gdzie tej spoistości brak, tam państwo, mimo najświetniejszych warunków ekonomicznych, utrzymać się nie może. Państwo to musi stać się, prędzej czy później, łupem sąsiadów.

Organizacja inteligencji polskie w Bydgoszczy, przyłączając się do odezwy inteligencji warszawskiej z grudnia 1921 roku, zwraca się do całego społeczeństwa, a przedewszystkiem do przywódców stronnictw, redaktorów czasopism, publicystów i posłów sejmowych z gorącem wezwaniem zaniechania tych dla naszej przyszłości szkodliwych i groźnych form walk partyjnych. Niech miejsca nienawiści zajmie spokojna, rzeczowa, sprawiedliwa krytyka. Wielkim wysiłkiem woli odnieśmy zwycięstwo nad naszą odwieczną wadą: niezgodą i warcholstwem! Rozproszą się wtedy obawy o naszą przyszłość, wrogowie przestaną patrzeć na nas, jako na bliżką zdobycz, a świat cały nabierze dla nas szacunku. Całą inteligencję polską zaś, w której partyjność jeszcze nie zaćmiła zdrowego rozsądku, wzywamy o przystąpienie do tej akcji, od które według naszego najgłębszego przekonania, zależy przyszłość Ojczyzny.

W Bydgoszczy dn. 10 lutego 1922 r.

Organizacja inteligencji polskie: prezes dr. Bronisław Potocki, sekretarz Konrad Fiedler; członkowie zarządu: Michał Celewicz, Marja Dutczyńska, dr. Stanisław Łabendziński, Kazimierz Ulatowski, Jan Wysocki.

## Wiersz karnetowy Jana Kasprowicza.

„Gaz. Lw." kończy opis balu prasy który odbył się 4 b. m. we Lwowie, powtórzeniem z karnetu następującego przepięknego „poloneza Jana Kasprowicza":

Co za obraz! Brzmi muzyka,
Po komnatach blask się ściele.
Tłum się snuje, lśnią kołpaki,
Słuckie pasy, karabele.
Wtem od granic krzyk nadchodzi.
„Wróg się zbliża! W bój, wy młodzi!"

Taneczny się łańcuch zrywa,
Mrok żałobny wpełzł w salony,
Gdzieś migocze tylko wiara,
Ze wróg będzie zwyciężony.
Ze go w krwawym polonezie
Mężny zastęp precz wywiezie.

I spełniła się nadzieja
Czci ją pieśni dawna modła:
Powrócili w dom zwycięzcy,
Wielka radość ich przywiodła.
W polonezie rytm się chowa:
„Niech nam żyje Polska nowa!"

Bez żupanów, bez wylotów—
Zbladły, zgasły barwne czary!
Pracowników ciemne bluzy
I żołnierzy mundur szary.
To polonez jest dzisiejszy,
Który Polski nie umniejszy!

### NADESŁANE.

Dnia 29 stycznia rb. w godzinach wieczornych z mego przedpokoju skradzione zostały należące do mnie palto i futro mego klijenta. Zawiadomiona telefonicznie o wypadku policja śledcza już w kwadrans była na miejscu kradzieży i niezwłocznie przystąpiła do śledztwa, które prowadzone było pod osobistem kierownictwem p. naczelnika policji śledczej Kucharskiego przez całą noc.

Szybkość działania, energja i na miarę zachodnio-europejską zakrojona sprawność organów miejscowej policji śledczej sprawiły, że już w 3 dni po kradzieży rzeczy moje zatrzymane zostały na stacji kolejowej w Łodzi.

Czuję się w obowiązku podać o tem do wiadomości ogółu, aby w ten sposób wysokim zaletom, jakie w tym wypadku wykazała Kaliska Policja śledcza, dać publiczne świadectwo.

KAROL WYGANOWSKI.

## KRONIKA.

— PIKUS W KALISZU.

Dnia 18 marca r. b. odbędzie się w sali Rzemieślników Chrześcijańskich wieczór humorystyczno-wokalno muzyczny.

W wieczorze tym bierze udział znakomity humorysta warszawski p. Urstein (Pikuś) z zupełnie nowym i urozmaiconym programem.

Nie ulega wątpliwości, że przyjazd p. Ursteina wywoła ogólne zainteresowanie wśród publiczności kaliskiej.

— Z TOWARZYSTWA WIOSLARSKIEGO.

Na balu Wioślarskim przygrywać będzie zespół dętej orkiestry 29 p. S. K. i kwintet smyczkowy.

— Z TOW. KREDYTOWEGO KALISZA.

Od 1 lutego r. b. Towarzystwo Kred. m. Kalisza znacznie podniosło ceny, podług których szacuje nieruchomości dla ustanowienia wysokości, udzielanych pożyczek.

W związku z tem, mając na względzie znaczne zapotrzebowanie gotowizny na zapłaty daniny, władze, połączone postanowiły, wydawać wszystkim stowarzyszonym pożyczki dodatkowe i przed wymagalnym dotąd upływem 10-cioletniego terminu od czasu wydania poprzedniej pożyczki w sumie, jaka tylko okaże się możliwa na zasadzie nowego oszacowania technicznego podług cen podwyższonych.

— OSTATKI.

Dnia 26, 27 i 28 przypadają ostatki. Dnia 1 marca popielec.

— OSTATNIA ZABAWA NA SALI RZEMIESLNIKOW.

W niedzielę, dnia 26 lutego staraniem Koła Pań Rzemieślniczek i Zarządu Stow. Rzem. Chrześć., urządzoną zostanie ostatnia w tym karnawale zabawa taneczna publiczna, wielce urozmaicona. Bufet na miejscu z chłodnemi napojami po niskich cenach. Początek zabawy o godz. 7-ej wieczorem. Czysty zysk z zabawy przeznaczony zostaje na komisje Hygieniczno-Lekarską opieki nad dziećmi w Kaliszu.

— ODCZYT.

Dzisiaj, niedziela, 26 b. m. odczyt profesora wolnej wszechnicy Polskiej w Warszawie. d-ra Jana Krassowskiego p. t. „Obecny stan naszej wiedzy o Marsie" w sali Towarzystwa Muzycznego, urządzony staraniem Związku Zawodowego Polskich Szkół Średnich w Kaliszu.

Początek o 6 wieczorem.

— ZABAWE TANECZNA w dn. 27 lutego na zakończenie karnawału urządzają w sali balowej 29 p. Strzel. Kaniowskich podoficerowie Górnośląskiego plutonu Żandarmerji Wojskowej. Do tańca grać będzie orkiestra 29 p. Strzel. Kaniowskich.—Wejście za zaproszeniami.

— ZJAZD PRZEDSTAWICIELI STOWARZYSZEN WŁASCICIELI NIERUCHOMOSCI W WARSZAWIE. W dniu 26 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń Właścicieli nieruchomości miejskich.

Na zjeździe tym Kaliskie Stowarzyszenie Właścicieli nieruchomości reprezentować będą członkowie: pp. Stanisław Bzowski i Edmund Sobczyński.

— KONCERT POLSKIEGO KWARTETU.

Miłą niespodzianką będzie dla Kalisza występ pierwszego i jedynego na Rzecz Pospol. Polską Smyczkowego Polskiego Kwartetu na koncercie 14 marca r. b. Bliższe szczegóły będą ogłoszone w tych dniach.

— ZABAWA TANECZNA, urządzona staraniem Stowarzyszenia Kobiet Polskich.

Zarząd zawiadamia wszystkie Stowarzyszone o zabawie poniedziałkowej dla stowarzyszonych i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8-ej.

— Z RADY MINISTROW.

Na posiedzeniu w dniu 23 lutego Rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra skarbu oraz ministra przemysłu i handlu o projektowanych środkach walki z drożyzną, przyjęła projekt noweli do ustawy o podniesieniu uposażenia sędziów i prokuratorów i projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym; dalej zatwierdziła zmiany w umowie w sprawie francuskiej misji wojskowej w Polsce, przedłużyła moc obowiązującą rozporządzenia Rady ministrów w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, b. czynszowników na obszarze województw wschodnich do dn. 1 listopada 1922 r., wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących.

— SWIADECTWA SZKOLNE.

Z powodu stwierdzenia w poważnej liczbie przypadków fałszerstwa i podrabiania świadectw szkolnych, cenzur, dzienniczków i innych dokumentów, wydawa-

# WZIĘCIE REDUTY.

(Dokończenie).

— To się nazywa ukłon bardzo wymuszony, rzekłem jak mogłem najweselej. Ten lichy żarcik wydał się—zważywszy okoliczności—doskonały.

— Winszuję panu, podjął kapitan, nic już nie oberwiesz, i będziesz dowodził kompanją dziś wieczór; czuję bowiem, że któraś kula ma mój adres. Za każdym razem kiedy miałem być ranny, oficer w pobliżu mnie otrzymał kontuzję; i —dodał ciszej, niemal zawstydzony—nazwisko ich zawsze zaczynało się na P.

Obróciłem to w żart; wielu uczyniłoby tak jak ja; wielu uderzyłyby też jak mnie, te prorocze słowa. Jako nowicjusz, czułem, że nie mogę nikomu zwierzyć swoich uczuć i że trzeba mi wciąż być zimno nieustraszonym.

Po pół godzinie, ogień rosyjski wyraźnie osłabł; wówczas wyszliśmy z ochronnej pozycji aby iść na redutę.

Pułk nasz składał się z trzech bataljonów. Drugiemu polecono zajść redutę od strony wylotu; pozostałe dwa miały wykonać szturm.

Skorośmy się wynurzyli z poza garbu który nas osłaniał, przyjęli nas kilkoma salwami muszkietów, które nie wiele sprawiły szkody w szeregach świst kul zaskoczył mnie: często odwracałem głowę ściągając na siebie żarciki kolegów, bardziej oswojonych z tym szmerem.

— *Ostatecznie, myślałem, bitwa to nic tak strasznego.*

Posuwaliśmy się biegiem, mając przed sobą tyraljerów: naraz, Rosjanie wydali trzykrotne hurra, trzy wyraźne hurra, poczem zapadli w milczenie, bez strzału.

— Nie podoba mi się ta cisza, rzekł kapitan to nie wróży nic dobrego.

Uważałem, że nasi są zbyt hałaśliwi i mimowoli czyniłem w duchu porównanie ich bezładnych krzyków z imponującem milczeniem nieprzyjaciela.

Dotarliśmy szybko do stóp reduty, palisady były skruszone, ziemia zryta naszemi kulami żołnierze rzucili się na świeże rujny, krzycząc „niech żyje cesarz"! głośniej niżby można się spodziewać po ludziach którzy już tyle krzyczeli.

Podniosłem oczy: nigdy nie zapomnę widoku który ujrzałem. Masa dymu wzbiła się w górę i zawisła jak baldachim dwadzieścia stóp nad redutą. Przez siną mgłę, widać było, poza wpół zniszczonym parapetem, grenadjerów rosyjskich, z bronią wzniesioną ku górze, nieruchomych jak posągi. Zdaje mi się, że widzę jeszcze każdego żołnierza, z lewem okiem utkwionem w nas, prawem zasłoniętem podniesioną fuzją. W strzelnicy, o kilka kroków od nas, stał koło armaty człowiek z zapalonym lontem.

Zadrżałem, wydało mi się, że ostatnia moja godzina nadeszła.

— Zacznie się taniec, wykrzyknął kapitan. Dobranoc!

Były to ostatnie słowa, które słyszałem z jego ust.

W reducie rozległo się warczenie bębenków. Ujrzałem jak wszystkie fuzje opuszczały się. Zamknąłem oczy; usłyszałem straszny huk, a tuż po nim krzyki i jęki. Otwarłem oczy, zdumiony, że jeszcze jestem na świecie. Reduta na nowo spowiła się dymem. Dokoła mnie ranni, zabici. Kapitan leżał u moich stóp; głowę miał zmiażdżoną kulą armatnią, byłem zbryzgany jego krwią i mózgiem.. Z całej mojej kompanii zostało na nogach tylko sześciu ludzi i ja.

Po tej rzezi nastąpiła chwila osłupienia. Pułkownik, zakładając kapelusz na koniec szpady, wszedł pierwszy na parapet krzycząc: Niech żyje Cesarz! a za nim poszło wszystko, co jeszcze żyło. Nic prawie nie pamiętam z tego, co było potem. Weszliśmy do reduty, nie wiem jak. Walka toczyła się piersią o pierś, w dymie tak gęstym, że nikt nic nie widział. Musiałem rąbać, gdyż szabla moja była całkiem zakrwawiona. Wreszcie, usłusszałem krzyk: „Zwycięstwo Skoro dym zrzedniał, ujrzałem krew i trupy, pod którymi znikła ziemia. Armaty zwłaszcza zagrzebane były pod stosami trupów. Około dwustu ludzi, we francuskich mundurach, stało bezładnie, jedni nabijając fuzje drudzy ocierając bagnety. Jedenastu jeńców rosyjskich było wśród nich.

Pułkownik leżał cały we krwi na strzaskanym jaszczyku, blisko wylotu reduty. Paru żołnierzy krzątało się koło niego: poszedłem.

— Gdzie jest najstarszy kapitan? spytał jakiegoś sierżanta.

Sierżant ruszył ramionami bardzo wymownie.

— A najstarszy porucznik?

— To właśnie pan, przybył wczoraj, rzekł sierżant z zupełnem spokojem.

Pułkownik uśmiechnął się gorzko.

— Zatem, proszę pana, rzekł do mnie, obejmiesz naczelne dowództwo; każ się co żywo obwarować wylot reduty tymi furgonami, nieprzyjaciel bowiem ma znaczne siły; ale generał C. podeprze pana.

— Pułkowniku, rzekłem, czy pan jest ciężko ranny?

— G..., mój chłopcze, reduta wzięta!

PROSPER MERIMEE.

nych młodzieży przez dyrekcje szkolne, ministerjum oświecenja publicznego poleciło dyrekcjom baczyć na to, aby forma powyższych dokumentów nie dawała sposobności do podobnych usiłowań.

W tym celu ministerjum zarządziło, aby na wydawanych na zewnątrz dokumentach liczby porządkowe klas i okresów (kwartałów, tercjałów, półroczy) oraz nazwy miesięcy (w datach) wypisywano słowami, liczby bowiem, szczególnie rzymskie, są bardziej podatne do fałszowania. Wszelkie dokumenty winny być zaopatrzone w podpis własnoręczny dyrektora i innych osób, uprawnionych do podpisywania; należy zaś bezwzględnie zaniechać posługiwania się pieczęcią (fac simile).

Dalsze polecenie ministerjum dotyczy gimnazjów państwowych, których dyrekcje mają odtąd wydawać świadectwa na blankietach ustalonych przez ministerjum. Blankiety te są stale na składzie w „Księżnicy Polskiej" Tow. nauczycieli szkół wyższych, o czem ministerjum wszystkie szkoły zawiadomiło.

— — NADESŁANE.

Przemysł po wojnie powraca zwolna, lecz stale do normalnego bytu. Publiczność odzwyczaja się już od naśladownictw i powraca do wyrobów firm pierwszorzędnych. To też stare przedwojenne firmy i fabryki dokładają starań, aby ich wyroby zaspokoiły w zupełności wymagania klienteli. Jedną z tych firm jest zna na od 34 lat firma B. Kasprowicz w Gnieźnie. Z miesiąca na miesiąc pojawia się coraz więcej likierów i wódek tej znanej fabryki w jakości przedwojennej. Brak owoców, ziół, roślin krajowych i zagranicznych, jaki był podczas wojny, został usunięty, a zawarte z hutami szkła kontrakty, pozwalają na dostarczanie fasonowego, przedwojennego opakowania. Dzisiaj fabryka dostarcza 40 gatunków likierów deserowych i 20 gatunków wódek wytrawnych, a dobre imię zasłużonej firmy rozchodzi się po całej Polsce.

Wyroby Kasprowicza zawsze konkurowały z najprzedniejszymi markami zagranicznemi, z niektóremi się równały, inne nawet przewyższały. To też u nas z pewnością zdobędą sobie pierwsze miejsce.

471.

OGŁOSZENIE.

Celem uniknięcia nieporozumień Urząd Mieszkaniowy przy Magistracie m. Kalisza podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że rekwizycja mieszkań, względnie części mieszkań, dla pp. oficerów, oraz urzędników wojskowych W. P., dokonywaną bywa na ogólnych zasadach Ustawy z dnia 27 listopada 1919 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dz. Ust. Nr. 92/1919 r.), że przeto osoby te, narówni z innemi osobami, uprawnionemi do rekwizycji pomieszczeń, obowiązane są za zajmowane przez nie lokale uiszczać komorne według umowy z właścicielem domu lub mieszkania, w braku zaś tej umowy w myśl ogólnych gprzepisów prawa obowiązującego.

Kalisz, dnia 23 lutego 1922 r.

URZĄD MIESZKANIOWY.

574.

# ROZPORZĄDZENIE

## MINISTRA SKARBU

z dnia 19 grudnia 1921 r. L. 2943/Pr./21 GDMT. w przedmiocie uprawy tytoniu w r. 1922 na obszarach b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego.

W roku 1922 na obszarach b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego można uprawiać tytoń tylko dla celów przemysłowych.

UPRAWA TYTONIU DLA WŁASNEGO UŻYTKU, dozwolona wyjątkowo w ostatnich latach ze względu na niedostateczne zaopatrzenie ludności w wyroby tytoniowe, jest BEZWARUNKOWO WZBRONIONA, ponieważ niedostatek wyrobów tytoniowych już ustał, a uprawa ta powoduje ubytek w dochodach Skarbu Państwa, tudzież wpływa ujemnie na zdrowie ludności, używającej do palenia nieprzerobionego lub nieodpowiednio preparowanego tytoniu własnej uprawy.

Przekroczenie zakazu uprawy tytoniu dla własnego użytku karane będzie z bezwzględną surowością na obszarze b. zaboru austrjackiego według b. austrjackiej ustawy karno-skarbowej, a na obszarze b. zaboru rosyjskiego według b. rosyjskiej ustawy o akcyzie od tytoniu. W razie przekroczenia tego zakazu rośliny tytoniowe będą zniszczone przez organa rządowe.

Dla zaspokojenia wywołanego u wieśniaków-rolników powyższym zakazem zapotrzebowania wyrobów tytoniowych wprowadzi Zarząd Monopolu Tytoniowego do sprzedaży tytoń krajany po odpowiednio niskich cenach.

Dla celów przemysłowych uprawiać można tytoń bez żadnej opłaty, jednak tylko w rejonach uprawy tytoniu, oznaczonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 10 marca 1921 r. L. 594/Pr./21 GDMT., Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 12 z r. 1921, i to na podstawie pozwolenia, wydanego dla rejonów: 1-ego, obejmującego powiaty polityczne: Ciechanów, Gostynin, Kalisz, Kolno, Koło, Konin, Kutno, Lipno, Łęczyca, Łomża, Łowicz, Maków, Mława, Nieszawa, Ostrołęka, Płońsk, Płock, Przasnysz, Pułtusk, Rypin, Sieradz, Sierpiec, Słupca, Szczuczyn, Turek i Włocławek;

2-go, obejmującego powiaty polityczne: Grójec; Iłża, Jędrzejów, Kielce, Końskie, Kozienice, Miechów; Olkusz, Opatów, Pińczów, Puławy, Radom, Stopnica; Sandomierz;

3-go, obejmującego obszary, położone na wschód od linji, biegnącej wzdłuż zachodnich granic powiatów Radzyńskiego, Łukowskiego, Siedleckiego, Sokołowskiego, a dalej wzdłuż granicy obwodu Białostockiego (Bielsk, Białystok, Sokółka) aż do granic rejonu 1-go przez Inspektorat Uprawy Tytoniu w Warszawie;

dla rejonu 4-go, obejmującego powiaty: Borszczów, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kosów, Peczeniżyn, Podhajce, Rohatyn, Skała, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Trembowla i Zaleszczyki, przez Inspektorat Uprawy Tytoniu w Zabłotowie;

dla rejonu 5-go, obejmującego na obszarze b. Kongresówki powiaty: Janów, Biłgoraj, Krasnystaw, Zamość, Tomaszów, Chełm i Hrubieszów, a na obszarze Małopolski powiat Sokal, tudzież dla obszaru b. zaboru rosyjskiego, położonego na wschód od zachodnich granic powiatów tego rejonu przez Urząd Wykupna Tytoniu (Magazyn Sprzedaży wyrobów tytoniowych) w Lublinie.

Obszar przeznaczony pod uprawę, nie może być mniejszy jak 500 (pięćset) metrów kw.

Osobom, które zgłoszą się o pozwolenie na uprawę tytoniu w tych rejonach udzielą Urzędy, wydające te pozwolenia jaknajdalej idącej pomocy i służyć im będą teoretycznemi i praktycznemi wskazówkami, a nadto dostarczą im bezpłatnie doborowego nasienia tytoniowego, odpowiedniego glebie i klimatowi naszego kraju. Plantatorowie, którzy otrzymali nasienie od Zarządu Monopolu Tytoniowego, nie mogą bez osobnego zezwolenia wysiewać na tym samym obszarze innego nasienia.

Na obszarze uprawy tytoniu wschodnio-małopolskim (rejon IV) obowiązywać będą dotychczasowe przepisy, w innych zaś rejonach uprawy tytoniu plantatorowie tytoniu winni zastosować się do wskazówek i zarządzeń, udzielonych im przez organa Zarządu Monopolu Tytoniowego co do sposobu prowadzenia plantacji i zbioru liści tytoniowych i pozwolić tym organom na wybór nasienników na ich plantacjach, a to najwyżej do 10 roślin na każde 100 metr. kw.

Nasienia tytoniowe produkować można tylko za zezwoleniem Urzędów, upoważnionych do wydawania pozwoleń na uprawę.

Wyprodukowane liście obowiązani są plantatorowie w całości odsprzedać Zarządowi Monopolu Tytoniowego. Na obszarze b. zaboru rosyjskiego wolno plantatorom odsprzedać zebrane liście za zgłoszeniem w Urzędzie Monopolu Tytoniowego, który wydał pozwolenie na uprawę, koncesjonowanej krajowej prywatnej fabryce wyrobów tytoniowych. Bezwarunkowo nie wolno plantatorom wywozić liści tytoniowych zagranicę ani też sprzedawać ich osobom postronnym (kupcom tytoniowym, pośrednikom).

W razie stwierdzenia przekroczenia tego przepisu, sprzedawane liście ulegną konfiskacie, o ileby zaś liście nie mogły być już skonfiskowane, plantator tytoniu będzie obowiązany stosownie do zobowiązania, które przyjmuje na siebie, korzystając z udzielonego pozwolenia na uprawę, do złożenia Skarbowi Państwa kwoty uzyskanej ze sprzedaży, w razie zaś niemożliwości stwierdzenia ceny sprzedażnej, kwoty odpowiadającej cenie najdroższych wyrobów tytoniowych rządowych tej samej ilości względnie wagi, w każdym zaś razie wykluczony on zostanie od prawa uzyskania w przyszłości pozwolenia na uprawę tytoniu. Przekroczenie powyższego przepisu pociągnie niezależnie od powyżej wymienionych następstw kary, przewidziane w b. austr. ustawie karno-skarbowej, względnie b. ros. ustawie o akcyzie od tytoniu. Kary te będą bezwzględnie i ściśle stosowane. Za liście tytoniowe, dostawione Zarządowi Monopolu Tytoniowego, otrzymają plantatorowie ceny, które będą później oznaczone odpowiednio do cen innych ziemiopłodów. Ceny te w każdym razie łącznie z premjami, które Zarząd Monopolu Tytoniowego przyznawać będzie za liście jemu dostawione wyższe jakości, w należyty sposób wysuszone i złożone przewyższać będą ceny innych ziemiopłodów.

Powyższe postanowienia nie dotyczą plantacji tytoniu prowadzonych przez instytucje publiczne (zakłady naukowe, rolnicze itp) dla celów naukowych i doświadczalnych. Instytucje te winny jednak na założenie takich plantacji uzyskać za pośrednictwem Ministerstwa Rolnictwa pozwolenie Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

Minister Skarbu:

(—) Michalski.

531.

B.K. ZNACZEK OCHRONNY „POD KARPIEM“ Prawnie zatwierdzony

# B. Kasprowicz

## w Gnieźnie

**dostarcza 40 gatunków**

# deserowych likierów

**20 gatunków**

# oryginalnych wódek

w gustownych opakowaniach fasonowych. 470

---

**Żądać wszędzie!**

*Nasza Czekolada*

# „NASZA“

*Nasza Czekolada*

*Z. Hampel Warszawa*

Poszukiwani są przedstawiciele. Oferty nadsyłać do fabryki wyrobów cukiern. Z. Hampel, Warszawa, ul. Bonifraterska 31. 359

---




# Szczury i myszy

stały się w ostatnim czasie istną plagą, jako niebezpieczni rozsadnicy różnych zarazków epidemicznych oraz jako szkodnicy pod względem ekonomicznym.

Celem radykalnego wytępienia **szczurów i myszy** stosujcie preparat

„K A P S“,

który okazał się jedynym skuteczn. środkiem, niszczącym tych szkodników. — Preparat „KAPS“ otrzymać można w aptekach i składach aptecznych. 51[illegible]

---

Potrzebny

## ogrodnik-kucharz

z dobremi rekomendacjami i świadectwami znający się dobrze na ogrodzie i kuchni od 1 kwietnia 1922 r. do Dominium Mikorzyn poczta Konin. Zgłaszać się można listownie i osobiście 485

---

Reperuję

## Maszyny do pisania.

na miejscu b. dobrze i tanio, oraz dorabiam litery i części. Wiejska 7 „Zachęta“ p. 19. Gilbert.

---

# Zawiadomienie.

Biuro Komitetu Węglowego podaje do wiadomości ogólnej, że pozwolenia na zakup, oraz sprowadzenie do Polski węgla i koksu górnośląskiego, lub karwińskiego, **na kwiecień i dalsze miesiące**, poszczególnym osobom nie będą wydawane.

Osoby pragnące nabyć węgiel i koks górnośląski lub karwiński winni zgłaszać się bezpośrednio do przedstawicieli kopalń (koncernów).

Przedstawiciele kopalń górnośląskich (koncerny) zawierają umowy z odbiorcami Państwa Polskiego na ogólną ilość tonn węgla (koksu) jako każdy „koncern“ obowiązany jest dostarczyć w danym miesiącu do Polski na zasadzie rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej w Opolu. 571

---

EGZYSTENCJA!!

Bardzo poważne czasopismo handlowe zagraniczne poszukuje na przedstawicieli **zdolnych i inteligentnych fachowców akwizycyjnych** ustosunkowanych w przemyśle i handlu. Przy umiejętnej pracy **dochód, (pensja i prowizja) ok. 150000** mk. miesięcznie.

Szczegółowe oferty z życiorysem pod „G. R. 100“ do biura Teofila Pietraszka, Warszawa, ul. Marszałkowska 115 570

---

# INOWROCŁAW

ZAKŁAD LECZNICZY „Pod piastem“ Sp. Akc.

(Lekarzy warszawskich i prowincjonalnych.)

**OTWARTY CAŁY ROK.**

Kąpiele solankowe, gazowe, parowe, elektryczne, okłady borowinowe, hydro i elektro-terapia, mechanoterapia, masaż, gimnastyka, stały dozór lekarski, pensjonat.

**Informacje: Inowrocław,** ul. Toruńska 3/4, tel. 332
Adr. telegr. „Podpiastem“.
**Warszawa**—tel. 45—73, 72—57. 566

---

**Zginęła karta powołania**

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Stanisława Derezińskiego rocznik 1893. 563

---

Potrzebny

## buchalter

z dobremi rekomendacjami i świadectwami znający się na buchalterji przemysłowej od dnia 27 II. 1922 r. do Spółki Metalowców przy ul. Stawiszyńskiej Nr. 2. Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 9 rano do godz. 4 po południu.

Zarząd Spółki Metalowców. 577

---

**Zginęła karta odroczenia** 575

wydana przez P K U w Kaliszu na imię Józefa Lisa rocz 1902

---

# Robotę do szycia

wydaję do domu

Zgłaszać się do fabryki zabawek, Niecała 4. 527

---

Do sprzedania

**pianino**, prawie nowe.

Majkowska 18 m. 2. 545

---

# Biuro

interes zaprowadzony na sprzedaż.

Wiad. w Gaz. Kal. 572

---

Poszukuje

# POSADY

**stenotypistki, maszynistki, książkowej lub korespondentki.** 563

Wiadomość w adm. Gaz. Kal.

---

## Superfosfat

na składzie. 547

Józef Gryn, ul. Majkowska 1.

---

Poszukuję mieszkania

**2 pokoje z kuchnią**

lub więcej, cena bez różnicy. — Łaskawe zgłoszenia do redakcji „Gaz. Kal.“ pod „mieszkanie“ 548

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.